Misja Bożego Miłosierdzia

Ks. dr Mariusz Bernyś

Obraz przyciągnął od samego początku wielką uwagę wiernych. Działo się to w miejscu kultu cudownego i otoczonego wielką czcią obrazu Matki Bożej Miłosierdzia, podczas triduum przed uroczystym zakończeniem Jubileuszu 1900-lecia Odkupienia Świata. Uroczystość ta zbiegła się z pierwszą niedzielą po Wielkanocy, czyli dniem wskazanym przez Jezusa na obchody święta: jako Pan zażądał, tak się stało, że pierwszą cześć, jaką obraz ten odebrał od tłumów, było to w pierwszą niedzielę po Wielkanocy (Dz. 89). Ksiądz Michał Sopoćko, który uczestniczył w tych uroczystościach, wygłosił wtedy płomienne kazanie o Miłosierdziu Bożym.
Siostra Faustyna miała w czasie tych uroczystości następującą wizję: „Niedziela Przewodnia [28 IV 1935], czyli święto Miłosierdzia Pańskiego, zakończenie Jubileuszu Odkupienia. Kiedyśmy poszły na tę uroczystość, serce mi biło z radości, że te dwie uroczystości z sobą są tak ściśle złączone. […] Kiedy się kończyło nabożeństwo i kapłan wziął Przenajświętszy Sakrament, aby udzielić błogosławieństwa, wtem ujrzałam Pana Jezusa w takiej postaci, jako jest na tym obrazie. Udzielił Pan błogosławieństwa i promienie rozeszły się na cały świat" (Dz. 420).
Siostra Faustyna widziała również duchowy wymiar uroczystości, a zwłaszcza wspomnianego święta: „Teraz widzę, że złączone jest dzieło odkupienia z dziełem miłosierdzia, którego żąda Pan" (Dz. 89). Siostra Faustyna widziała, jak owoce zbawczej męki Zbawiciela, krew i woda, które wytrysnęły z Jego przebitego boku, wraz z błogosławieństwem rozeszły się w postaci promieni na cały świat.

Książkę „Święty Jan Paweł II. Misja Bożego Miłosierdzia", z której pochodzi cytat, można zamówić:
e-mail: sekretariat@naszdziennik.pl
tel. 22 515 77 77 **cena:** 15 zł

Problemy w cieniu kampanii

ROZMOWA/
z Pawłem Sałkiem, posłem PiS

» Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt ustawy o ochronie polskiej ziemi. To przedłużenie tzw. moratorium przyjętego za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy. Proszę przypomnieć, co ono zakładało i co przewiduje Państwa projekt

– Umowa, którą przyjął nasz rząd, wygasa 30 kwietnia 2026 roku. Przedłużenie moratorium jest konieczne, aby ziemia służyła Polakom do produkcji rolnej i zabezpieczała ich żywnościowo. Pamiętajmy, że ziemia jest dobrem narodowym, którego nie można się pozbywać. Dlatego ta ustawa ma zapobiec temu, aby osoby, które nie są obywatelami Polski, ale też podmioty zagraniczne, nie mogły wykupywać polskiej ziemi właśnie ze względu na interes społeczny, dobro narodowe i to, że ziemia jest wartością niepomnażaną.

» Czy marszałek Sejmu Szymon Hołownia nie zamrozi projektu i skieruje go do prac legislacyjnych?

– Mam nadzieję, że zostanie on przyjęty przez polski parlament w układzie konsensusu. Tak jak wspomniałem – sprawa jest niezwykle ważna. Jeśli marszałek Sejmu poważnie potraktuje naszą propozycję, to jest szansa, że trafi ona jeszcze na biurko prezydenta Andrzeja Dudy. Nie wiemy, jak koalicja rządząca zareaguje na ten projekt, ponieważ na ustach ma dużo frazesów, ale jednocześnie robi coś zupełnie innego.

» Zatrzymanie wyprzedaży polskiej ziemi to nie są jedyne działania, jakie powinny zostać podjęte w kwestii ochrony polskiego rolnictwa?

– Zdecydowanie nie. W zasadzie to już „puka do nas" umowa z krajami Mercosuru. Wiemy, że kiedy Komisja Europejska ją podpisze, to sytuacja polskiego rolnictwa będzie tragiczna. Dlatego jeśli dodatkowo będziemy się wyzbywać ziemi, która jest majątkiem Skarbu Państwa, to pojawia się bardzo poważny problem – jak będzie wyglądało polskie rolnictwo. Informacje w sprawie pryszczycy czy o poważnym zagrożeniu ptasią grypą także nie napawają optymizmem.

» Jak Pan ocenia działania ministerstwa rolnictwa dotyczące poradzenia sobie z tymi problemami?

– Dla Niemców sprawa była zupełnie prosta. Kiedy oni byli w podobnej sytuacji, chodziło wtedy o ptasią grypę, to natychmiast zamknęli swoje granice i nikogo specjalnie nie pytali o zdanie. My natomiast mamy poważny problem, a przecież wiosna i nadchodzące ciepłe dni nasilą niepokojące procesy epidemiczne związane z tymi chorobami. Niewykluczone, że ta opieszałość polskich władz dotycząca radzenia sobie z chorobami doprowadzi do takich strat, że za chwilę zaczną nam tłumaczyć, że umowa z Mercosurem jest konieczna, żeby zabezpieczyć nas żywnościowo. To brzmi jak ponury żart, ale być może taki jest plan działań.

> Sytuacja jest taka, że do wyborów prezydenckich ukrywa się wiele tematów. To przełożyłoby się na wynik Rafała Trzaskowskiego

» Czyli Niemcy mogli zamknąć granicę, a my nie?

– My mamy otwartą granicę z naszymi sąsiadami ze względu na migrantów. Jednak kiedy choroby się rozprzestrzenią po polskiej stronie, to nikt nie będzie nas żałował i przejmował się naszym rolnictwem. Dziś należy podjąć natychmiastowe działania, które byłyby parasolem ochronnym dla naszego rolnictwa. Niestety, nasz resort rolnictwa ich nie podejmuje.

» Wróćmy do umowy z Mercosurem. Wiemy, że Komisja Europejska zamierza przekonywać kraje członkowskie do tego pomysłu w nadchodzących miesiącach. Jeśli uzna, że umowa jest wyłączną kompetencją Unii Europejskiej, to będzie wymagała jedynie zgody europarlamentu i państw członkowskich w Radzie UE, które decydują większością kwalifikowaną – 15 krajów reprezentujących 65 proc. ludności UE. Nasz głos sprzeciwu nie będzie się liczył?

– Sytuacja jest taka, że do wyborów prezydenckich po prostu ukrywa się wiele tematów, o wielu rzeczach się nie mówi. Tak jest np. z uruchomieniem paktu migracyjnego. Dziś KE robi przegląd dokumentów strategicznych, które będą obowiązywać w pełni od czerwca przyszłego roku. Również umowa z Mercosurem, właśnie ze względu na wybory w Polsce, jest zawieszona. Nie łudźmy się: tuż po wyborach te procesy na pewno przyspieszą. Jeśli prezydentem zostanie Rafał Trzaskowski, to one zrealizują się niejako z automatu. Trzeba sobie uświadomić, że dziś pewne rzeczy w Polsce są ukrywane, nie są pokazywane medialnie, urzędniczo, formalnie, administracyjnie ze względu na kampanię wyborczą. Gdyby Donald Tusk odkrył wszystkie karty i zaczął realizować zapisy, do jakich się zobowiązał, to zaufanie społeczeństwa do tego rządu, mimo że i tak jest już niskie, jeszcze bardziej by tąpnęło. To przełożyłoby się na wynik Rafała Trzaskowskiego. To oczywiste. Ukrywanie konsekwencji pseudoreform UE dotyczy także Zielonego Ładu, paktu migracyjnego czy tzw. odbudowania zasobów przyrodniczych. To wszystko radykalnie przyspieszy po wyborach. Zaznaczę, że zagrożone są także nasze lasy. Wszystkie te zagadnienia są ze sobą ściśle powiązane.

» To oznacza, że nasza przyroda, a także rolnictwo będą stopniowo degradowane. Czy w takim razie Zielony Ład można jeszcze zatrzymać?

– To program obejmujący bardzo wiele różnych gałęzi przemysłu – od energetyki po rolnictwo. Jeśli dodatkowo będziemy wprowadzać do Unii Europejskiej żywność spoza Europy i jednocześnie będziemy ograniczać użytkowanie ziemi w Polsce na ogromnych połaciach, doprowadzi to nasze rolnictwo do ruiny. Wszystko sprowadza się do decyzji politycznej. Pamiętamy, że swego czasu była ochrona wilka europejskiego w Unii. Długo nie było woli politycznej, aby te ochronę znieść, mimo że rolnicy i leśnicy alarmowali, że to nie jest dobry przepis. Ale kiedy kucyk Ursuli von der Leyen został pożarty przez wilka, to nagle się okazało, że jest wola polityczna, i ochrona nad wilkiem europejskim została zdjęta. Dlatego wszystko jest do zrobienia.

» Jak dotąd nie ma woli politycznej, aby wycofać się z Zielonego Ładu albo choć wyhamować tempo wdrażania zmian.

– Dlatego że mentalnie elity unijne są dziś zupełnie w innym miejscu. One nie biorą pod uwagę nawet wielkich protestów rolniczych, które kilka miesięcy temu odbywały się w wielu państwach UE. Jeszcze niedawno taki sprzeciw wywołałby poważne turbulencje polityczne. Dziś głos społeczeństw jest kompletnie przez nie ignorowany.

» Dlatego wynik najbliższych wyborów zadecyduje, przynajmniej w Polsce, czy te negatywne procesy zostaną zahamowane?

– Jeśli wybory wygra Rafał Trzaskowski, to Polska będzie kształtowana w ramach województwa jednego wielkiego państwa europejskiego i stanie się tym województwem bardzo szybko. Tylko wybór dr. Karola Nawrockiego nie tylko zahamuje proces negatywnych zmian, jakie dziś narzuca nam Unia Europejska, ale też pozwoli utrzymać suwerenność naszej Ojczyzny.

» Dziękuję za rozmowę.

Urszula Wróbel